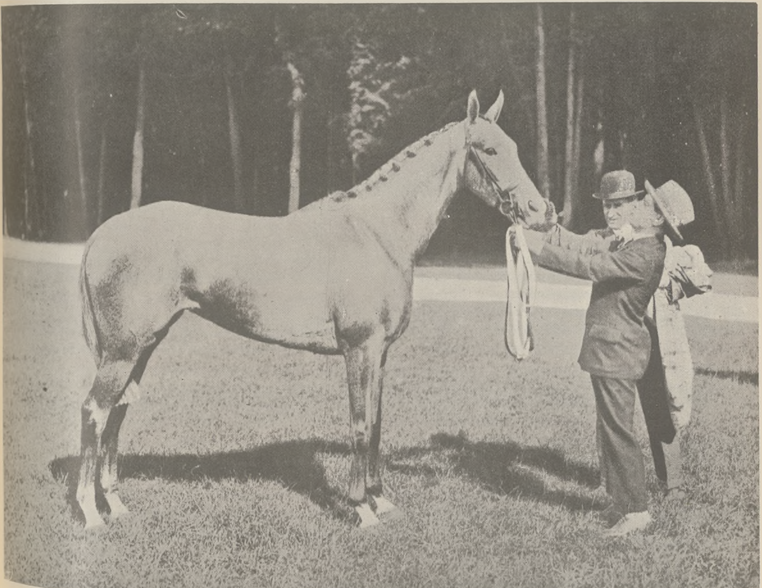
Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok IX. **Warszawa, 2 sierpnia 1930 r.** **Nr. 31**



COMMANDERIE kl. siwa ur. w 1927 r. (Belfonds — Corset po Corcyra) zwycięzczyni Prix de Diane i Grand Prix de Paris 1930 r. własność p. Ed. Henriquet.

Sezon wyścigowy w Łodzi.

Wielką Łódzką Międzynarodową łatwo wygrywa Gozdawa. W Steeple Chase Handicapie dwa pierwsze miejsca zdobywa stajnia p. K. Römmla.

Kulminacyjnym dniem łódzkiego sezonu była niedziela 27 lipca, w tym bowiem dniu rozegraną została Wielka Łódzka Międzynarodowa nagroda porównawcza (20.000 zł.) na derby dystansie oraz wielki Handicap Steeple-Chase. Propozycje nagrody pierwszej obciążały drobną zresztą nadwagą 2 kg. zwycięzcę nagrody 30.000 zł., lecz takiego zwycięzcy w szrankach nie było. Międzynarodowość tej gonitwy uwidoczniała się w tem, iż przyjmował w niej udział francuskiego pochodzenia 5 l ogier Tout en Haut.

Ten dobry zresztą szermierz, lecz na dystans jednej mili (1600 mtr.), w wyścigu nie odegrał roli.

Szkoda, iż ciężkie warunki finansowe nie pozwalają obecnie pp. właścicielom robić zakupów wartościowych koni zagranicą, przykłady ostatnich lat są conajmniej zachęcające, pomimo, iż nabywano konie tanie, po kilka tysięcy franków.

Krajową hodowlę reprezentowało siedem ogierów, a mianowicie trzyletnią generację, mające za sobą poważne sukcesy Blue Boy i Gozdawa, dalej Locarno, czteroletnią Paroman, Already oraz derbista zeszłoroczny Madryt, generację starszą — będący w doskonałej formie Ghazi.

Wyścig więc zapowiadał się ciekawie. Na paddocku dobrze prezentowały się Gozdawa i Ghazi, błyszczał porządkiem Already, Blue Boy wyglądał nieco przemęczony całą serją poprzednich zwycięstw.

Od startu poprowadził pole Already, za nim Blue Boy, Madryt, na końcu Locarno; na przeciwległej prostej stawka idzie dobrze zgrupowana, wychodzi na czoło Madryt, lecz już na prostą wyprowadza pole Gozdawa, oddala się i w rezultacie łatwo wygrywa od nacierającego Already'ego, finishującego Ghazi'ego za którym blisko kończyły Madryt i Blue Boy, pozostałe w odstępie.

Blue Boy, gdyby był jechany na wyczekanego, wyzyskałby swój speed i byłby może bliżej u celownika, Madryt widocznie miał w kościach zeszłotygodniowy upadek, przy którym wybił sobie ząb i podrapał nogę oraz biodro, Already zrobił doskonały wyścig, niosąc prawie cały ciężar jego na sobie, styl zaś zwycięstwa Gozdawy zasługuje na najwyższą pochwałę i ze względu na to, iż pobił on tu dobrych przedstawicieli generacji starszej kwalifikuje go, jako jednego z czołowych naszych trzylatków.

Gozdawa, jako dwulatek występował pięć razy, był drugim w nagrodzie Próbnej za Giewontem, bijąc dobre konie, wygrał jedną grupową nagrodę, bijąc Głuszca, oraz był pierwszym o dwie długości, bijąc jedynego współzawodnika Douceur'a w pamiętnym naszym Middle Park Plate, gdzie Ironja, Seminora, Osoba z Inteligencji, Bacarat, Ile de France i Grażyna pozostały na starcie.

W roku bieżącym występował w dużych nagrodach; w Rulera był IV-ym, w Derby i dużych handicap ach bez miejsca. W Łodzi widocznie znalazł samego siebie, gdyż debiutując tamże był w walce o 1 dł. drugim za Blue Boy'em w 4-ro tysięcznej nagrodzie na 1600 mtr., bijąc niezłe konie, zaś w niedzielę 20 lipca wygrał cantrem nagrodę grupową na tymże dystansie, bijąc Ibaneza i Etyla

GOZDAWA, og. kaszt. ur. w 1927 r. w st. A. i J. Bronikowskich	Wily Attorney 21	Tredennis 4	Kendal 16	Bend Or 1
				Windermere 16
			St. Marguerite	Hermit 5
				Devotion 4
		Bachelors Berril	Berril 42	Rouge Dragon 16
				Creve Coeur 42
			Lady Bawn	Le Noir 29
				Milady 21
	Red Start	Horizont II 8	Florizel II 7	St. Simon 11
				Perdita II 7
			Hospcotch	Salisbury 32
				Lowland Maid 8
		Red Jay	Rother Stadl 4	Pardon 1
				Aranyka 4
			Jaj de fáj	King Monmouth 7
				Hösnö 4

Red Start, matka Gozdawy, stada ks. Wołkońskiego w Rosji pochodzi z linji żeńskiej Waternymph, matki Kincsem. Prababka jej Hösnö wygrała Budapester Stutenpreis i Oesterreichischer Stutenpreis, którą to pierwszą nagrodę wygrała również matka i babka Hosnö. Pierwiastki speed'u, który może przelewać Wily Attorney przez dwukrotny dopływ krwi Bend Or'a, uzupełnione są w rodowodzie Gozdawy elementami staminy przez Horizonta II. Zwycięzca nasz reprezentuje zatem austrjacko-niemiecko - angielską krew i pochodzi z rodziny z dawien dawna aklimatyzowanej w Austro-Węgrzech. Jest koniem niedużym i nie nazbyt szlachetnym, lecz mocno zbudowanym i doskonale umięśnionym. Z ciekawością śledzić będziemy dalszy przebieg karjery tego potomka przesławnej rodziny Kincsem.

Następna wielka nagroda dnia niedzielnego poświęcona była sportowi przeszkodowemu. Był to tym razem handicap na dystansie 4800 mtr. Stawka, po wycofaniu Moorwinda, składała się z 13 dobrych naszych steeplerów, między którymi zwyciężczyni Wielkiego Łódzkiego Steeple Chase'u w ubiegłym tygodniu Frania niosła najwyższą w polu wagę 83 kg. Na paddocku już błyszczał porządkiem i tryskał świeżością i zdrowiem Flibustier, pozatem dobrze prezentowały się przed innymi znana nasza steeplerka Frasquita, mocno zbudowany Imre i Caraibe.

Prowadzi wyścig początkowo Karrara przed Nida i Caraibe, ostatni Flibustier, Arkan odmawia skoku, naprzeciwko trybun prowadzi już Flibustier, do którego

przed ostatnim zakrętem podchodzi Frasquita, lecz ten pierwszy wyprowadza zdecydowanie całą stawkę na pro[illegible] i w rezultacie łatwo wygrywa o 3 długości przed towarzyszem stajni Caraibe'em, za którym Frasquita, Boston, Alba i pozostałe.

Ferezja, Bianka i Arkan odpadły na przeszkodach i nie kończyły wyścigu.

Flibustier, jedyny czterolatek w polu, nadzwyczaj ostrożnie przeprowadzony przez p. K. Rómmla, okazał się więc zwycięzcą w tej cennej nagrodzie (waga 74 kg.). Nabyty późną jesienią przez obecnego właściciela ze stajni Margr. i A. hr. Wielopolskich, gdzie wygrał kilka grupowych wyścigów, przeszedł szkołę steeplową i debiutując w tego rodzaju wyścigu wygrał go łatwo, co stanowi piękny komplement dla kunsztu trenowania oraz jazdy jego właściciela. Flibustier pochodzi ze stada J. hr. Czarnockiego i jest synem Harlekina oraz klaczy Lotos po Landgraf, albo Priesterwald i Maid of Norway po St. Simon. Harlekin sam był koniem żelaznej konstrukcji i poza karjerą płaskich wyścigów, może poszczycić się kilkuletnią przeszkodową, gdzie wygrywał poważne nagrody pod dużą wagą—możliwem bardzo jest zatem, iż będzie dawał dobre steepler'y, tembardziej, iż jest wnukiem Hannibala, którego syn Gulliver II zajmuje od szeregu lat czołowe stanowisko, jako reproduktor w sporcie przeszkodowym w Niemczech, a również ojciec Harlekina Fel's odgrywa tam niemałą rolę.

Gonitwę II kat. wygrał łatwo Maur, sforsowawszy przy wyjściu na prostą, prowadzącego stawkę Espera, płatne miejsca zajęły Dzika II i Guzohan.

W gonitwie III kategorji prowadził Alembik przed dobrze zgrupowaną całą stawką, na prostej — walka, z której zwycięzko wychodzi Estramadura, bijąc Impasa i Alembika, z tyłu pozostałe.

W nagrodzie IV kat. poprowadziła zagraniczna San[illegible]önigin, zamykała pole M-me Bovary, na ostatnim zakręcie wyszła na czoło Aranka i wygrała łatwo o 1 długość od finishującej M-me Bovary.

Płotowy wyścig po kilku falstartach (Giaur i Eskapada) poprowadziła Eskapada, przed Wielmożną i innymi końmi; pierwsza wygrała od Klariki i Ammona.

Dwuletnich wyścigów było dwa: ostatni z nich przeprowadziła i łatwo wygrała sznytowa, o dobrych dźwigniach gniada klacz Ixora hod. K. hr. Zamoyskiego, po Blue Danube i Waćpanna, ta ostatnia zaś jest wnuczką Tempête. W pobitem polu były nieduża, lecz muskularna Abbazia, pół siostra Irydjona (Manton i Fantazja) oraz niebrzydka Harfa II stada Krasne (Parachute i Marichette) i Margaret.

Styl zwycięstwa Ixory świadczy, iż posiadać ona winna zdolności do galopowania.



HAGA, 4 l. kl. gn. M. i T. Babeckich wygrywa pod żok. Szyszkowskim Handicap (4.000 zł. 1600 m.) bijąc o 3/4 dł. Colonela, Figaro II tudzież 3 inne konie.

IXORA, kl. gn. ur. 1928 r. w st. K. hr. Zamoyskiego.	Blue Danube 2	St. Denis 16	St. Simon 11 ●	Galopin	3
				St. Angela	11
			Brooch	Blue Green	11
				Ornament	16
		Blue Gown II	Martagon 8 albo Ayrshire	Hampton	10
				Atalanta	8
			Desayuno	Kendal	16
				Snack	2
	Waćpanna	Rycerz 4	Fluor 8	Carlton	10
				Fleur de Luce	8
			Hatton's Love	Brzask	9
				Roli Poli	4
		Nasza Pani	Sac a Papier 19	Salisbury	32
				First Flight	19
			Tempête	Dunure ●	1
				Szende	4

Pierwszy z dwóch wyścigów dwuletnich 2.000 zł. 1200 mtr. zakończył się walkowerem Eclair'a, który odstraszył wszystkich konkurentów, tak, iż wogóle więcej zapisów do danego wyścigu nie było.

Eclair, którego galopy już w Warszawie robiły doskonałe wrażenie, jest kasztanem z dużą łysiną i prawą tylnią nogą aż po staw skokowy białą. Robi wrażenie konia wczesnego ,dość lekkiego, szlachetnego, harmonijnego. Wzrost średni, łopatka dobra, kościstość zadawalniająca.

Życzyć by mu należało jedynie, aby rozrósł się i rozwinął, nabrał większych linji na trzylatka.

Pogoda w dniu Wielkiej Łódzkiej dopisała, pociągi przywiozły dużo publiczności z Warszawy, Łódź zaś również spieszyła na tor w Rudzie, jak kto mógł: limuzyną, kolejką elektryczną, wreszcie pieszo. W rezultacie miejsca dla publiczności zapełniły się zupełnie zadawalniająco.

Tor ze względu na ustawiczne deszcze a głównie padający jeszcze w sobotę oraz w nocy — był ciężki.

Pod względem sportowym dzień zupełnie udany, pola duże, konkurencja ciekawa. Gra była bardzo ożywiona.

Historja stadniny Beberbeck, jej rody i reproduktory.

Zdobycie stadniny państwowej Beberbeck jest poważnem wydarzeniem w historji polskiej hodowli koni.

Jeżeli potrafimy należycie pokierować losami tej stadniny w Polsce, odegra ona niezawodnie poważną rolę w chowie materjału zarodowego pół krwi, zarówno przez osobniki, zgrupowane w stadninach państwowych, jak i te, które się dostały do stad prywatnych.

Z tych względów, jak również w celu gruntownego zorjentowania się posiadaczy matek beberbeckich w treści materjału hodowlanego, jakim rozporządzają — wydaje się potrzebnem i uzasadnionem podanie w krótkich słowach historji stadniny w Beberbeck. Szczegółowy rozbiór jej rodów, ze wskazaniem na najwybitniejsze reproduktory, oraz metodę hodowlaną, dzięki której hodowla państwowa niemiecka osiągnęła jeden z największych sukcesów hipologicznych świata, jakim jest niewątpliwie wyprodukowanie modelowego i pełnego cnót konia beberbeckiego, operując materjałem miejscowym nie najlepszym, pouczy nas, jak należy postępować w chowie koni pół krwi, aby utrwalić typ wysoce szlachetny, a przytem dzielny użytkowo i całkowicie realny pod względem masy.

Osiągnięcie w koniu pół krwi współrzędnie szlachetności, dzielności użytkowej, należytej masy, oraz umiarkowanego temperamentu, respective zdrowych nerwów jest rozwiązaniem zamierzonego zadania i do tego właśnie ideału zbliża się koń beberbecki .

—o—

Kolebką stadniny beberbeckiej jest Sababurg, dawniej Zapfenburgiem zwany *).

Ten zamek obronny został zbudowany w r. 1334 — 36 na bazaltowej skale, położonej, na lewym brzegu Wezery, przez arcybiskupa Mainzu, Henryka III, hrabiego na Wirnenburgu.

Wroku 1490 za panowania landgrafa Wilhelma II von Hessen — powstały pierwsze wzmianki o „dzikich koniach“ tej okolicy. Wówczas określano mianem „dzikich“ takie konie, które znajdowały się na nieograniczonej swobodzie, były jednak wykorzystywane do chowu. Podobne stadniny „w stanie dzikim“, jak w Sababurgu, znajdowały się w tamtych stronach w Lopshorn i w Emscher Bruch.

Według Gerlanda *) konie owe były silne i jędrne, (zähe), ciężkie, ale lekko się poruszające, podobne do dawnych meklenburgów, tylko od nich cięższe. W pewnym dokumencie z r. 1498 Zapfenburgery opisano jako konie „mocne z długim, silnym grzbietem, spadzistym zadem, długą cienką szyją, kłapouche, o mocnych nogach; podano je jako konie jędrne, ruchliwe, późno dojrzewające i ciemno jednomastne“. **)

O pochodzeniu Zapfenburgerów nic pozytywnego nie wiadomo, istnieje tylko przypuszczenie, że zostały z zewnątrz sprowadzone. Pogląd ten wydaje się słuszny, gdyż o koniach tych nie ma przedtem żadnej wzmianki w licznych dokumentach, dotyczących zmiany własności i przywilejów.

Wr. 1551 stadnina Zapfenburg składała się z 21 klaczy miejscowych, 8 fryzyjskich i 7 hiszpańskich, oraz 4 ogierów. W r. 1558 otrzymał landgraf Filip Wspaniałomyślny dwa norweskie ogiery ,jako podarunek króla Fryderyka z Danji, jednego neapolitańskiego od hrabiego Renu i jednego siedmiogrodzkiego od cesarza Maksymiljana II.

W czasie wojny trzydziestoletniej stadnina ta została zrabowana prawie doszczętnie ,zostało bowiem uratowane dwie matki; równa się to prawie unicestwieniu dotychczasowej stadniny w Zapfenburgu.

Dopiero w r. 1653 stadnina została restytuowana, z jakich jednak matek — bliżej nie wiadomo. Landgrafowi Wilhelmowi V udało się zdobyć dwa doskonałe reproduktory (prawdopodobnie meklenburgi), Serpentunusa i Melandera, które ugruntowały nowe rody.

Wr. 1670 zaszła gruntowna zmiana w metodach prowadzenia stadniny, mianowicie „dziki chów“ w Sa-

*) Dr. Walter Willkomm: „Das Beberbecker Pferd“.

*) Das althessische Gestüt Zapfenburg, spätere Beberbe[ck]. Sporn XXX, 1892.

**) Mieckley, Geschichte des Königlichen Hauptgestüts Beberbeck und seiner Zucht, Berlin 1905.

burgu, został zastąpiony chowem kulturalnym i wtedy właśnie wybudowano tam stajnie. Stadnina w Sababurgu licząca wówczas 70 matek, miała już ustaloną opinję

Wr. 1724 za landgrafa Karola I klacze przeniesiono z Sababurgu do Beberbeck.

Beberbeck albo Bernbicke, zwany też Bieberbache, leży w prowincji Hessen-Nassau, w obwodzie Kassel. Położony jest 350 mtr. ponad poziomem wśród znanych borów Reinharda, zalegających lewy brzeg Wezery.

W r. 1480 wzmiankują o Beberbecku jako o klasztorze. Wiele lat później Beberbeck staje się dobrami dworskiemi landgrafa hesskiego.

W tych czasach Stadnina Beberbeck prosperowała bardzo pomyślnie aż do czasu wojny siedmioletniej, kiedy została znów ciężko nawiedzona.

Mianowicie w r. 1760 nieprzyjaciel pozbawił stadninę furażu do tego stopnia, że większa część koni musiała być sprzedana, ażeby nie paść z głodu. Pozostało tylko 44 matki, które przeprawiono przez Wezerę do Solling, skąd po wojnie wróciły z powrotem do Beberbeck, a brakującą ilość uzupełniono klaczami holsztyńskiemi .

Wroku 1791 landgraf Wilhelm IX, późniejszy kurfürst Wilhelm I, znany amator koni, zarządził, aby Beberbeck nie posiadał więcej niż 100 koni, zato przedniej jakości.

Zatrzymano wówczas 37 najlepszych matek, pochodzących od 26 różnych ogierów, których nazwy są następujące : Robuste, Gouverneur, Glorieux, der Holsteiner, der Gensdarmes, Fermier, Royal Pie, Pompeux, Fortune, le Brave, Duc, Vaillant, Werner, Hazard, Compere, Basta, Venus, Dacile, Neno, Hercules, Scipio, Racant, Faures, Funk, Soupçonneur, Doublin.

Zwraca uwagę olbrzymia przewaga nazw francuskich wśród wzmiankowanych ogierów, co wskazywałoby przypuszczalnie na ich pochodzenie z sąsiedniej Francji; jakich ras były one wszakże — nie wiadomo.

W tym też okresie zarządzono stopniowe usunięcie ze stadniny Beberbeck klaczy arabskiego, hiszpańskiego, i neapolitańskiego pochodzenia i zastąpienie ich klaczami pruskiemi, angielskiemi i duńskiemi, przyczem dobierano maści: gniadą, karą i siwą.

W czasie wojen napoleońskich stadnina Beberbeck poraz trzeci była dotkliwie przerzedzona, w roku 1813 wszakże posiadała już 49 matek. W okresie dziesięciolecia 1813 — 1823 były czynne następujące ogiery: Dore, Egmont, Trouve, Conductor xx *), Sułtan, Tucidides, Unique, Oreste, Cephale, Alaric, Diomede, Sanspareil, Ajax, Regulus, Araber, Newton, Tancrede i Speculation.xx. Nazwy znów prawie wyłącznie francuskie. Wówczas poraz pierwszy występują ogiery pełnej krwi: Conductor i Speculation.

Wroku 1826 zakupiono 14 klaczy z Normandji i 9 z Hanoweru, w r. 1830 doprowadzono ilość matek do 85. Wówczas jako ogiery funkcjonowały :Koheil, Gidran, El Bedarie (El Bedavi?), Ringolf, Herodes, Fingal, Mitridat. Zauważamy więc ciekawy nawrót do krwi orjentalnej.

Wr. 1840 — stadnina Beberbeck składała się z 30 matek stanoberbeckich, 8 hanowerskich, 8 normandzkich, 4 meklenburskich**), 2 alstadskich i 1 hunterki.

W r. 1845 do Beberbecku sprowadzono ogiery Birdseye i vollbluta Smooker, dziada Salamandra.

Oba te ogiery, a szczególnie Smooker przez Salamandra wybiły swe dodatnie piętno na stadninie Beberbeck.

W r. 1851 przeprowadzono częściową wymianę materjału hodowlanego między stadniną Beberbeck i hanowerskiemi stadninami: Herrenhausen i Neuhaus, która, jak twierdzą, była z pożytkiem obustronnym.



Klacz ARTEMIS (Irrlehrer — Arme po Metellus xx — Y. Barometer — Birkhahn xx), ur. w Beberbeck 1922 r., c. gn., 158 cm. rodz. 2.

---

*) xx — oznacza pełną krew.
ox — czystą krew arabską.

**) Wówczas i przedtem koń meklenburski przedstawiał dodatni typ karosjera; po roku 1840 — 1850 typ koni meklenburskich został zatracony przez nieudatne krzyżówki.

Wr. 1866 Beberbeck posiadał 25 matek staroberbeckich, 5 angielskich, 5 normandzkich, 2 meklenburskie, 2 alsstädskie, 9 hanowerskich.

Okres 1866 — 1876 był okresem, kiedy stadnina znalazła się niemal bez środków. W 1876 przejął tę pepinjerę pruski zarząd stadnin państwowych i od tego czasu datuje się rozkwit i sława współczesnego Beberbecku.

Po przejęciu Beberbecku przez rząd, wybrano z dotychczasowej stadniny 15 najlepszych klaczy staroberbeckich z przychówkiem, oraz włączono do Beberbecku 75 matek ze stadniny Fryderyka Wilhelma w Neustadt nad Dossą. Klacze te były szlachetnej krwi i z pośród nich 61 było urodzonych w Neustadt, 4 — w Graditz, 4 — w Trakenach, 3 — w Hanowerze, 2 w Anglji i 1 — w Meklemburgu.

Razem ze stadniny w Neustadt przeszło na Beberbeck piętno, palone koniom tej stadniny, w postaci strzały, około której wije się wąż, co stanowi symbol szybkości i zwinności, jakie miały cechować konie z Beberbeck.

Wcielenie do Beberbecku wysoce szlachetnej stadniny Fryderyka Wilhelma w Neustadt miało doniosłe znaczenie na ukształtowanie się dalszych losów tej stadniny, czego najlepszym wyrazem jest fakt, że na 19 jej rodzin—8, i między temi jedne z najlepszych, wywodzą się z Neustadt.

W roku 1878 nabyto 4 klacze z potomstwem ze starej szlachetnej stadniny w Lopshorn, która w tym czasie została zlikwidowana. Z tych klaczy dużą rolę odegrały w Beberbecku: Undine, Xilis i Jucca.

W r. 1879 włączono parę klaczy z Traken, tak, że w r. 1883 stadnina Beberbeck składała się ze 100 klaczy następującego pochodzenia:

40 — staroberbeckich,
38 — z Neustadt,
16 — z Lopshorn,
3 — z Traken,
2 — z Hanoweru,
1 — z Anglji pełn. krwi.

Wówczas więc staroberbeckie klacze wynosiły 40%. Stadnina w tym okresie nie przedstawiała wyrównanego typu, co było rzeczą zrozumiałą, wobec tego, że składała się z 5 odmian konia pół krwi. Wzmiankowane klacze wywodziły się od 35 różnych ogierów, przyczem 41 było po vollblucie i 59 po ogierach pół krwi. Trudno było, jak twierdzi Mieckley „stworzyć jednolity typ z tej mieszaniny, która składała się częściowo z autochtonów, częściowo z koni, urodzonych na skąpych pastwiskach Senny (Lopshorny), bądź w Marchii, bądź we Wschodnich Prusach".

A jednak w przeciągu 46 lat wytrwałej, konsekwentnej i celowej pracy niemiecki zarząd stadnin zdołał wypracować zupełnie swoisty i ustalony typ beberbeckiego konia.

Metoda hodowlana, jaka służyła temu celowi, polegała na niesłychanie dokładnem dozowaniu krwi, krzyżowaniu naprzemian vollblutem i pół krwią z przestrzeganiem, aby procent krwi czystej ascylował około 50.

W ten sposób, dzięki konsekwentnemu przeplataniu pełnej krwi i pół krwi, przy jednoczesnem opieraniu chowu na wypróbowanych inbreedach, oraz kulcie utrwalonych rodów żeńskich — osiągnięto zrównoważenie rodowodów, które dopiero pozwala ustalić typ i daje wyrównanie pogłowia stadniny, przyczem zachowano tak cenną cechę chowu pół krwi, jaką jest kaliber — bez zatracenia szlachetności.

Z 64 klaczy stadnych, sprowadzonych z Beberbeck do Polski, 48 włączono do stadnin państwowych i 16 sprzedano prywatnym hodowcom.

Klacze te wywodzą się z 12 rodzin żeńskich, które scharakteryzujemy szczegółowo.

III tom Księgi stadnej stadniny Beberbeck zawiera tablice genealogiczne rodzin, z których wszakże 5, a mianowicie: 4, 6, 9, 11, 16 — wygasły.

Niektóre rodziny rozszczepiają się na dwa rody, wywodzące się od wybitnych protoplastek — tak, że klaczy rodowych, od których pochodzą żyjące obecnie matki — jest 16.

Niektóre z tych 16 rodów są bardzo żywotne i posiadają licznych przedstawicieli — niektóre, jak to zobaczymy, są na wymarciu.

Z 12 rodzin, o jakich mowa wyżej, 4 wywodzi się w prostej linji od klaczy pełnej krwi, 1 od klaczy czystej krwi arabskiej, 1 od klaczy pół krwi z Anglji, 2 od klaczy z Lopshorn, 3 od klaczy staroberbeckich i 1 od klaczy duńskiej.

Rodzina I wywodzi się od klaczy pełnej krwi Spinster xx (Orpheus xx — Expectation xx po Herod xx), kaszt. ur. w Anglji 1787 r.

Rodzina ta dzieli się na dwa rody: Gurly i Georgine.

Klacz **Gurly** urodziła się w r. 1868 w Neustadt po Y. Harlequin od Gierenmund po Virgil xx, maści siwej 153 cm.

Była to mała ale głęboka klacz, dobrze zrównoważona, o prawidłowych chodach; pierwszorzędna matka stadna. Dała 18 źrebiąt i 10 klaczy (z czego 8 matek) i 8 ogierów (z czego 3 w stadach państwowych), wszystko **siwe.**

Wprost od Gurly pochodzi 8 matek, a mianowicie państwowe:

Gemse (Lichtenstein — Gans po Carnage xx), 1915.

Genesis (Falkenstein — Gemse po Lichtenstein), 1925.

Glückskind (Irrlehrer — Glut po Arnfried xx), 1924.

Goldkatze (Irrlehrer — Goldbrasse po Amurath ox) 1919.

Goldmadel (Maikönig — Goldkatze po Irrlehrer), 1924.

Ganseleber (Lichtenstein — Ganseblume po Birckhahn xx) 1916 — ord. Twardowska, Kobylniki, woj. Poznańskie.

Gazette (Irrlehrer — Gasse po Lichtenstein) 1925— p. K. Seidlitz, Śródka, woj. Poznańskie.

Goma (Irrlehrer — Genoveva po Jubergreis) 1923— p. Keilich, Ciechomice, woj. Warszawskie.

Ród Gurly jest **bardzo żywotny** i cenny, co zawdzięcza zapewne klaczy Felixa po Madim ox, która była prawnuczką Spinster xx.

Należący do rodziny I ród **Georgine** już tą żywotnością się nie odznacza, gdyż posiada tylko jedną przed-

stawicielkę żeńską, mianowicie Garage (Cölestin — Gansehaut po St. Tropez xx) 1923, państwowa .

Klacz Georgine urodziła się w r. 1872 w Neustadt po Y. Harlequin od Gulnare po Saturn, maści siwej, 158 cm.; była to klacz piękna, dobrze zbudowana, o dobrych chodach.

Rodzina II wywodzi się od klaczy pełnej krwi Guendoleen xx (Sorcerer xx — Brown Justice xx po Justice xx), c. gn. ur. w Anglji w 1813 r.

Klaczą rodową tej rodziny jest **Asta** ur. w Neustadt w roku 1875 pod Thanatos od Augusta po King of the Vale xx, 162 cm. gn.

Była to klacz koścista, mało szlachetna, w całości proporcjonalna, aczkolwiek o niedostatecznej łopatce i głębokości, dość dobrych chodach. Dała ona w stadzie 10 źrebiąt, z których 7 zostało matkami stadnemi.

Od Calpurnii wywodzi się jedna klacz:

Ciganka (Gärtner — Citter po Beliane xx), 1923, państwowa.

Niestety jest to ród w linji żeńskiej wygasający.

Rodzina V wywodzi się z klaczy pełnej krwi The Drama xx (Emilius xx — Farce xx po Swiss xx), c. gn. ur. w Anglji, 1836 roku.

Klaczą, protoplastką rodu jest **Thebe,** urodzona w Neustadt, w r. 1871 po Cowden xx od Theodolinde po Hipparch, 155 cm. c. gn. Była to klacz lżejszego typu, szlachetna i chodziwa. Dała 3 matki stadne i 2 ogiery do stad państwowych. Z rodu Thebe pochodzi Thronerbe, reproduktor czołowy w Beberbeck, ur. 1923 po Cölestin i Thronfolgerin, oraz og. Transport (Jubelgreis — Tradition), Państwowe Stado Ogierów w Drogomyślu.



Klacz MYRRHE (Cölestin — Mythe po St. Tropez xx — Mephisto xx — Optimus), ur. w Beberbeck 1922 r., gn. 154 cm. rodz. 7.

Od Astry wywodzą się 3 matki:

Dwie państwowe:

Armee (Irrlehrer—Arminia po Y. Barometer), 1920.

Artemis (Irrlehrer — Arme po Metellus xx), 1922.

Admirari (Irrlehrer — Arminia po Y. Barometer), 1921, ord. Twardowska, Kobylniki, woj. Poznańskie,

oraz ogier czołowy:

Ankergrund (Jubelgreis — Anneliese po Titus).

Rodzina III wywodzi się od klaczy pełnej krwi Lima xx (Peruwian xx—Aleksandria xx po Aleksander xx), j. gn. ur. w Anglji, 1804 r.

Klacz rodowa **Calpurnia,** ur. w Neustadt, w r. 1869 po Cowden xx od Camarilla po Princeps, 157 cm ., kaszt. Była to pierwszorzędna matka stadna, dość szlachetna, proporcjonalna i o dobrych chodach, która dała 7 matek stadnych i 2 ogiery do stad państwowych.

Z tego rodu pochodzi reproduktor czołowy Cölestin (Uncle Pat xx ? — Clerica po Y. Barometer), który ostatnio odchowywał w Beberbeck i po którym przychówek dostał się do Polski, oraz ogier Cato (Birkhahn xx—Caprice po Optimus), który wywarł bardzo znaczny wpływ na hodowlę wielkopolską.

Od Thebe wywodzą się 3 matki:

Dwie państwowe:

Thronfolgerin (Jubelgreis — Tradition po Hagen xx), 1914.

Troika (Irrlehrer — Thronfolgerin po Jubelgreis), 1925.

Thronstufe (Irrlehrer — Thronerbin po Gaugraf), 1924 p. F. Gniazdowski, maj, Warpalice, woj. Warszawskie. Ród bardzo cenny.

Rodzina VII wywodzi się z klaczy czystej krwi arabskiej Fati ox, siwej, urodzonej w Małej Azji w r. 1809.

Rodzina ta dzieli się na dwa rody: Morgana i Louisiana.

Klacz rodowa **Morgana,** ur. w Neustadt, w r. 1870 po Tweedale xx od Leila po Torso, 168 cm. gn. była pierwszorzędną matką stadną, która dała 7 ogierów do stad państwowych i 1 wyjątkowej wartości klacz stadną Matinne po Chamant xx, od której wywodzi się 6 następujących matek państwowych:

Mythe (St. Tropez xx — Migrane, po Mephisto xx), 1911.

Myrrhe (Cölestin — Mythe, po St. Tropez xx), 1922,

Meddam (Cölestin — Mythe, po St. Tropez xx), 1923.

Myriade (Irrlehrer — Mythe, po St. Tropez xx), 1925.

Monika (Cölestin — Mohnblume, po Mechanikus), 1921.

Mitra (Irrlehrer — Minerwa, po Y. Barometer), 1921.

Ród Morgany jest wyjątkowo cenny i nadzwyczaj żywotny, co niewątpliwie zawdzięcza klaczy czystej krwi arabskiej Fati ox.

Wywodzi się z niej ogier **Meleager** (Cölestin — Meerkatze, po St. Tropez xx, Mikrolog (Arnfried xx — Mimik po Beliane xx) Państwowe Stado ogierów Starogard, Methodist (Lichtenstein — Meerkatze po St. Tropez xx), Państwowe Stado ogierów Starogard, oraz Maikönig (Baltinglass xx — Mohnblume po Mechanikus) Państwowe Stado ogierów Bogusławice.

Do rodziny VII należy również ród klaczy **Louisiana**, ur. w Neustadt 1874 r. po Clavigo od Lelly po Hipparch, kara, 160 cm., która była klaczą mało szlachetną, dosyć szeroką i kościstą, o niedosyć wyrazistych stawach skokowych, o dobrych chodach. Louisiana dała 5 ogierów do stad państwowych i 2 klacze stadne. Jej siostra Louisa po Odoardo, dała Lehnsherra po Chamant xx, zwycięzcę Fanfarro Rennen w Instelburgu i reproduktora czołowego w Trakenach.

Z linji tej pochodzi og. Lachs II (Arfried xx—Lachsforelle po Jubelgreis) Państwowe Stado ogierów Łąck.

(D. c. n.)

Inż. Jan Grabowski.

Z Lucerny.

(Dokończenie).

W „Coupe de Suisse" startuje, jak wspominaliśmy, 5 zespołów.

Po pierwszym nawrocie wyraźna staje się przewaga Włochów. Ich zespół dobrze jest znany nam z Warszawy. I jadą tak, jak w Warszawie, tylko z mniejszą werwą, bo nie widzą potrzeby wysilać się dla stosunkowo łatwych, w porównaniu z łazienkowskiemi, przeszkód. Mówią oni, że Warszawa zmusiła ich do wydobycia z koni całkowitego zasobu możliwości, nauczyła koni wysiłku i dobrze przygotowała je dla innych torów.

I tu najlepsze dwa parcours'y robi rtm. Lombardo na „Buffalina", zupełnie bez trudu załatwia się z przebiegami „Montebello" pod rtm. Formigle, jak również „Nasello" pod rtm. Filipponi i „Alladino" pod mjr. Bettoni.

Jak z nut wygrali ten konkurs, zresztą nie pierwszy z sezonu lucerneńskiego.

Drugie miejsce zajęli Francuzi, wśród których też mieliśmy starych gości warszawskich, jak por. Gudin de Valezin, por. du Breuil i rtm. de Vienne.

Trzecimi okazali się Irlandczycy. Przygotowuje ich od roku znany jeździec rosyjski z czasów przedwojennych, pułk. Paweł Rodzianko (młodszy), wychowanek szkoły w Pinerole, obecnie będący na służbie w wojsku irlandzkiem.

Rok pracy to mało i nie można powiedzieć, żeby świetny ich materjał koński był gotowy. Przeważnie brak im „pełnego" skoku i gdyby nie obecne warunki techniczne, przed wojną już mogłyby dużo zwycięstw odnieść.

Jeźdźcy siedzą bliżej tylnego łęku, niż środka siodła, a przez to kąt pochylenia tułowia w skoku jest większy, niż przy dosiadzie obecnym i więcej zbliżony do osi ruchu konia. Z tegoż powodu łydka jest mniej stała i nieraz widzi się ją w skoku dość daleko za popręgiem. Stosują oni również, dziś już zupełnie zaniechany, a dawniej używany przez niektórych uczniów włoskich sposób „wypychania" konia zapomocą wodzy, skutkiem czego konie dość często nieraz najniespodziewaniej stają przed przeszkodą, gdyż łączność z pyskiem się łatwo zatraca, koń albo gwałtownie zmienia równowagę i speszony odmawia skoku, albo wykorzystuje chwilowy brak prowadzenia wodzami i z rozmysłu zatrzymuje się.

W zespole irlandzkim jednak znać wyraźnie pewien styl i jednolitą szkołę. Gdy konie ich będą w pełni formy, gdy jeźdźcy nabiorą rutyny — staną się niebezpieczną konkurencją. Co do jakości ich koni — nie potrzebują się obawiać nikogo.

Belgijczycy włączyli do swego zespołu jeźdźca cywilnego, p. Laame, co w takiej próbie, jak Puhar Narodów, nie jest zjawiskiem powszedniem. Podczas jazdy p. Laame publiczność zachowywała się mniej poważnie, lecz zupełnie niesłusznie, gdyż w drugim np. nawrocie jego parcours był zupełnie bez błędów. Z punktu widzenia wartości wyczynu należy przyznać, że każdy występ jeźdźca cywilnego, a tem bardziej w tak poważnej próbie, jest dla sportu znaczniejszą zdobyczą, niż jazda wojskowego, a to dlatego, że wojskowy ma wszystkie udoskonalenia dla uprawiania hipiki, jeździec zaś cywilny te warunki tworzy za pomocą własnej kieszeni i własnej woli.

W szwajcarskim zespole zobaczyliśmy znowu indywidualnego zwycięzcę z Olimpjady 1924 roku w Paryżu, por. Gemuseus'a, na tej samej, pięknej „Lucette". Niestety, jeźdźcowi przybyło dużo wagi, klaczy ubyło form i występ nie był wcale fortunny.

Konkursy pań były bardzo licznie obsadzone. Startowało 48 koni. Parcours'y należy zaliczyć do trudnych, w stosunku do naszych analogicznych konkursów łazienkowskich. Prawda—i klasa koni mocno przewyższała naszą. Dużo jest pań jeżdżących po damsku, wśród których widzieliśmy baronową Berg-Micewską na swej „Tapageuse", znaną nam z zawodów warszawskich.

Spory odsetek amazonek stanowiły Niemki, jeżdżące śmiało, lecz mało stylowo.

Musimy podać do wiadomości polskich amazonek, iż jedynym strojem głowy wszystkich bez wyjątku pań był tu niski, czarny cylinder, wyglądający również gustownie, jak melonik, lecz może trochę więcej pasujący podczas zawodów na torze, niż inny kapelusz, bo ma na celu chronienie głowy od uderzenia w razie upadku.

Lucerneńskie zawody mają dobry sportowy charakter, odbywają się w lekkiej, koleżeńskiej atmosferze i to dów międzynarodowych w Warszawie. Przód i zad będą oceniane przez 4, pierwsze wyłamanie—3, drugie—6, trzecie — eliminacja.

Również według naszego wzoru odbywać się będą rozgrywki o puhary narodów, tak samo jak u nas będą oceniane tylko te odmowy koni, które zostały dokonane przed samemi przeszkodami, a nie na wolnych miejscach trasy, również jak u nas musi być ogłaszana przed rozpoczęciem konkursu trasa ewentualnej rozgrywki—itp. mniej lub więcej ważne polskie propozycje zostały przyjęte.



LEŚKOWA, 5 l. kl. kaszt. (Kentish Cob — Mme Angot) własność por. W. Zgorzelskiego, zwyciężczyni Steeple Caase Militari w Tarnowskich Górach (10.000 zł.), we Lwowie (10.000 zł.), w Poznaniu (6.000 zł.) i Grudziądzu (6.000 zł.).

nie dlatego, że wszyscy uczestnicy do późna codzień są razem na dancingu w Grand National'u, ale głównie dlatego, że Szwajcarzy prowadzą imprezę solidnie, a w loży jury wszystko odbywa się zgodnie z przepisami i warunkami prób.

Podczas wspomnianego już Kongresu Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, w którym brało udział 20 narodowości, opracowano ostatecznie statut dla zawodów międzynarodowych i dla hipicznych igrzysk olimpijskich.

Jednogłośnie została przyjęta propozycja Polskiego Związku Jezdzieckiego o ujednostajnieniu w próbach w skokach przez przeszkody błędów przodu i zadu. Pomimo swej „rewolucyjności" projekt ten przeszedł jednogłośnie po krótkiej stosunkowo dyskusji, gdyż Polska wystąpiła z propozycją już po praktycznem doświadczeniu, które tak śmiało było zrobione podczas tegorocznych zawo-

Przeprowadzenie pierwszego projektu odrazu utrwaliło na kongresie autorytet polski i coraz częściej podczas debat słyszało się pytania: „a jak to się robi w Polsce?" „czy Polska jest tegoż zdania?".

Zasadniczą siedzibą Międzynarodowego Związku Jeździeckiego (F. I. E.) i miejscem odbywania się kongresów jest Paryż. Szwajcarja zaproponowała w tym roku swoją gościnność dla ostatniego kongresu. Zyskała na tem dużo, gdyż zapoznała bliżej ze sobą przyjezdnych delegatów, którzy z pewnością przyczynią się do jej popularyzacji na szerokim świecie.

Gdyby jeden z kongresów odbył się w Polsce, a do tego potrzebna jest tylko zgoda naszych władz miarodajnych mogłoby się to przyczynić również do światowej propagandy idei Polski.

Leon Kon.

O związkach hodowlanych.

Chcąc przystąpić do wyjaśnienia, jak powstały i czem są Związki Hodowlane, muszę wyłożyć różnicę, zachodzącą między właściwą hodowlą zwierząt, a eksploatacją ich oraz produkcją. Dane te czerpię z książki nieodżałowanej pamięci prof. dr. Walerjana Kleckiego „Zasady nauki hodowli gospodarskich zwierząt domowych".

„Mówiąc o „hodowli zwierząt", wypada odróżnić właściwą hodowlę zwierząt od eksploatacji ich oraz produkcji.

O czystej eksploatacji gospodarskich zwierząt domowych mówi się wówczas, gdy zadanie gospodarcze i techniczne polega jedynie na zakupie odpowiednich zwierząt, oraz właściwem ich żywieniu i pielęgnowaniu, w celu uzyskania obok nawozu, wytworów ich życia: mleka, mięsa, tłuszczu, wełny, jak również w celu wyzyskania ich zdolności do pracy, przyczem się nie chowa wcale potomstwa (o ile ono wogóle jest), lecz uzupełnia gromadę nowozakupionymi sztukami.

Jeżeli posługujemy się do pracy na roli końmi lub wołami, w tym celu kupowanymi, nie prowadzimy hodowli koni lub bydła, lecz eksploatujemy te zwierzęta, to całe zadanie sprowadza się wówczas do umiejętnej oceny przy kupnie, do racjonalnego żywienia i umiejętnego pielęgnowania. Nie jest także hodowlą, lecz tylko eksploatacją, czysto wydojowe gospodarstwo, jakie spotykamy zwłaszcza w pobliżu miast przy bardzo wysokiej cenie mleka. Ten system eksploatacji polega na tem, że się sprzedaje mleko od krów, które się kupiło, jako stosunkowo jeszcze młode krowy (najwyżej po czwartem lub piątem cielęciu, a zwykle młodsze) i trzyma, dopóki ich produkcyjność nie zacznie się wyraźnie zmniejszać. Skoro tylko to nastąpi, podpasa się krowę i sprzedaje na ubój, wyrównując ubytek sztuką zakupioną w jej miejsce. Cielęta, których chów byłby zresztą bardzo kosztowny w gospodarstwie wydojowem przy wysokiej cenie mleka, sprzedaje się na rzeź lub takim gospodarzom, którym się opłaci je chować.

Charakter eksploatacji, a nie hodowli ma także typowy wypas zwierząt: bydła, zwłaszcza wołów, owiec i trzody chlewnej, jak również tucz drobiu. W niektórych gospodarstwach naszych, w których jest gorzelnia i stąd łatwość wykarmienia bydła wywarem (brahą), zakupuje się chude bydło (woły lub byczki), o ile je można dostać po niskiej cenie i, wypasłszy, sprzedaje się na ubój po cenie stosunkowo wysokiej. W różnych krajach, gdzie jest obfitość żyznych pastwisk naturalnych (np. niziny rzeczne lub nadmorskie, doskonałe pastwiska górskie) nieraz wypasa się na nich chude bydło, sprowadzone z okolic uboższych, pozbawionych odpowiednich pastwisk. Także w gospodarstwach przemysłowo-rolniczych (np. przy cukrowniach, fabrykach przetworów mięsnych), a nawet na przedmieściach samych i w miastach, eksploatuje się zwierzęta, tucząc chudy materjał, kupiony na wsi tanio w odpowiednim czasie, zwykle przy pomocy paszy sztucznej, kupionej na miejscu w odpowiedniej fabryce, lub też sprowadzonej koleją choćby z daleka. W miastach i w pobliżu miast na Zachodzie istnieją na wielką skalę prowadzone zakłady tuczenia drobiu, którym materjału chudego dostarczają okoliczni hodowcy. W tych i tym podobnych przypadkach „hodowla" jest oddzielona ściśle od rolniczej lub przemysłowej „eksploatacji" zwierząt. Takie oddzielenie hodowli od eksploatacji zwierząt spotyka się w Szkocji w zastosowaniu do owiec. Hodowlą owiec zajmują się tam farmerzy, zamieszkujący okolice wyżynne. Hodowcę nazywają tam „rearer" (t. j. prowadzący wychów). Wychowuje on urodzone na wiosnę jagnięta przez lato aż do jesieni i te chude półroczne jagnięta sprzedaje „żywicielowi" (feeder), prowadzącemu gospodarstwo w nizinie, który je tam wypasa i wczesną wiosną sprzedaje na rzeź, jako tłuste roczniaki. Także i u nas często się zdarza, że włościanie, którzy sami nie chowają trzody chlewnej, zajmują się tuczeniem młodych 2—3 mies. prosiąt, kupionych bezpośrednio lub pośrednio od właściwego hodowcy.

Z powyższych przykładów widzimy, że eksploatacja zwierząt może być oddzielona od właściwej ich hodowli.

Od eksploatacji, czyli produkcji wytworów zwierzęcych, należy odróżnić produkcję samychże zwierząt. Jeżeli np., mając lochy krajowe i kupnego angielskiego knura, uzyskuje się potomstwo „pół krwi" angielskie, które się podchowuje, ewentualnie tuczy i sprzedaje na rzeź, nazywa się to produkcją, a nie hodowlą zwierząt.

Także np. o mułach nie mówi się, że się je hoduje, lecz że się je produkuje. Niemal zupełna niepłodność mułów, których tylko samica może być skutecznie zapłodniona, wydając jednak niepłodnego mieszańca (hybryda), nie pozwala tu mówić o ich hodowli. We Francji, gdzie, zwłaszcza na południu, produkcja mułów jest bardzo rozpowszechniona, nazywają ją przemysłem (industrie mulassière, albo „mulassière").

Z pojęciem właściwej hodowli łączy się celowa praca nad szeregiem następujących po sobie pokoleń. Prowadzimy hodowlę: gdy zwierzęta młode umiejętnie wychowujemy i z nich dochowujemy się nietylko doskonałych sztuk użytkowych pod względem z góry określonym, ale także rozpłodników, których używamy we własnem stadzie (obok rozpłodników nabytych), lub które sprzedajemy innym hodowcom; gdy dalej zwierzętami przez nas wychowanemi umiejętnie uzupełniamy przerzedzające się kadry naszego stada; gdy umiejętnie i celowo dobieramy zwierzęta, które mamy z sobą łączyć, a przedewszystkiem, gdy temu naszemu działaniu przyświeca dobrze obmyślony cel hodowlany.

Oczywiście, wszelka hodowla łączy się z eksploatacją, prowadząc bowiem hodowlę „na własną potrzebę", prowadzimy ją dlatego, by stale mieć materjał żywy, którym zapełniamy szczerby, powstające w stadzie przez nas eksploatowanem; a nawet jeżeli prowadzimy hodowlę „zarodową" której istotnem zadaniem jest hodowla możliwie najlepszych zwierząt rozpłodowych na sprzedaż do innych gospodarstw, to i wówczas nie będziemy się przecież wyrzekali równoczesnej produkcji zwierzęcej (mleka, wełny i t. p.), czyli będziemy zwierzęta eksploatowali.

Tak więc hodowla zwierząt zawsze jest połączona z ich eksploatacją, ale eksploatacja niekoniecznie musi być połączona z hodowlą. Hodowla zarodowa przedstawia naj-

wyższy typ hodowli. Dobre jej prowadzenie nastręcza najwięcej trudności i wymaga najwyższego stopnia wiedzy i talentu, ale też sowicie się opłaca. Pierwszorzędne rozpłodniki dochodzą niekiedy do olbrzymich, wręcz amatorskich cen. Za angielskiego ogiera pełnej krwi „Flying Fox" zapłacił Edmund Blanc 37.500 gwinei (gwinea = 21 szylingów, gdy funt szterlingów ma 20 szylingów), czyli około miljona franków. Za ogiera „Galtee More" zapłacił swego czasu rząd rosyjski 20.000 gwinei, co podówczas wynosiło około 200.000 rb. (Po wojnie sprzedano ogiera „Call-Boy" w Anglji za 60.000 funt .szt.) (przyp .autora).

W 1913 r., podczas wystawy w Buenos-Aires, sprzedano pewnego buhaja za 38.000 dol. Za większą jeszcze sumę (40.000 dol.) sprzedana była w Ameryce krowa „Duchess XXXIV", pochodząca z wyhodowanego w pierwszej połowie XIX wieku przez słynnego angielskiego hodowcę Batesa szczepu Shorthornów i uchodzącą za najlepszy okaz tego szczepu. Na sławnym jarmarku owczym w Britford w 1912 r. sprzedał angielski hodowca Flower tryka rasy Hampshiredown za 230 funt. szt. Ale nietylko w Anglji i w Ameryce oraz Holandji i Szwajcarji, lecz i u nas również ceny wyborowych rozpłodników, bywały przed wojną stosunkowo bardzo wysokie, choć nie dochodziły fantastycznej wyżyny cen powyżej przytoczonych, które były zresztą podówczas czemś niezwykłem, rekordowem, nawet w Anglji i w Ameryce.

Niemożliwą jest jednak rzeczą, żeby gdziekolwiek w jednym kraju znalazł się odosobniony hodowca i odosobnione stado, któreby zaspokoiło wymagania współczesne. Nie będę wyjaśniał o powstawaniu i określeniach pojęcia rasy, gdyż nie zmieściłoby się to w szczupłych ramach artykułu. Hodowcy, mający wspólne cele, zrzeszali się oddawna w Towarzystwa lub Związki, na wzór cechów, które można uważać za pierwowzór Związków.

Związki hodowców są to stowarzyszenia wielu członków, zajmujących się racjonalną hodowlą pewnej rasy zwierząt domowych, odpowiadających potrzebom kraju w zakresie rolnictwa i konieczności obrony państwa. Związki są to instytucje zawodowe, mające cele ideowe i praktyczne i podlegające ustawom ściśle określającym ich zadania i cele, oraz ustanawiające stosunek Zarządu do zrzeszonych i odwrotnie, jak również nakładające ściśle określone ciężary natury fachowej i moralnej na Zarządy i członków Związków. Cele Związków są różne — jednak wspólnym celem wszystkich Związków Hodowców jest racjonalna hodowla i wychów szlachetnych, silnych, zdrowych, normalnych i użytecznych zwierząt, odpowiadających potrzebom kraju w zakresie rolnictwa i armji. Dla osiągnięcia powyższych celów, z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów, których nie wyszczególniam, gdyż są powszechnie znane, służy cały szereg wskazań, opartych na nauce i długoletniem doświadczeniu, z których na pierwsze miejsce wysunąć należy: a) prowadzenie ksiąg zarodowych — vel stadnych, b) określenie powziętego kierunku hodowlanego, oraz planowe zmierzanie do ustalenia i ujednostajnienia typu drogą racjonalnego doboru materjału hodowlanego. Nadmienić muszę, że istnieją różne systemy prowadzenia ksiąg zarodowych, z których należy wyróżnić system angielski i system niemiecki.

(Dok. nast.).

Stanisław Kierznowski (junior).

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Wielkopolski Klub Jazdy Konnej w Poznaniu.**

W dniu 27 b. m. odbyły się na Hipodromie Poznańskim Zawody Konne zorganizowane przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej, wyniki których są następujące:

W Konkursie Pań i Panów, o nagrodę T-wa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce, zdobyli:

1) Tomcio — płk. rezerwy Studziński, 2) Ornament — por. Bobiński, 3) Gerda — p. Anders.

W Konkursie Handicap A o nagrodę Szefa Sztabu Głównego Gen. Dyw. Piskora, zdobyli:

1) Ładny — por. Kwaljaszwili, 2) i 3) Ornament — por. Bobiński i Niedźwiedzica — por. Piniński, 4) i 5) Odludek—rtm. Struński i Łoś — por. Bieńkowski.

W Konkursie skoku na wysokość (Rekord Poznański).

1-sze miejsce zdobył Car — por. Sokolnicki, osiągając wynik .60 mtr. wysokości.

W Konkursie wozów reklamowych:

1-sze miejsce — zaprzęg parokonny Fabryka mydła Regera, wł. p. Sander. (Nagroda honorowa Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej).

2-gie miejsce — zaprzęg parokonny Wielkopolska Centrala Papier. wł. Zb. Waligórski (Nagroda w formie reklamy bezpłatnej w PAR).

3-cie miejsce — zaprzęg jednokonny Fabryka mydła Regera, wł. p. Sander (Wstęga).

W pościgu za lisem — nagrodę zdobył st. wach, 7 p. s. k. Badura Leopold, chwytając lisa w przeciągu 5 minut. (Nagroda T-wa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych).

Pozatem odbył się pokaz wozów ciężarowych F-my C. Hartwig.

Frekwencja publiczności, dość znaczna — z czego wniosek, że piękny sport konny zaczyna zdobywać coraz więcej zwolenników wśród szerszej publiczności społeczeństwa Poznańskiego.

Rozgrywka Polo o Nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyć się nie mogła, ze względu na bardzo rozmiękły tor, w skutek czego odłożoną została do jesieni b. r.

— **Wiadomości ze Stadniny Posadowo, Stanisława hr. Łąckiego.**

Przychówek w roku 1930 pełnej krwi angielskiej:

1. DREAM og. gn. ur. 5/II (Coriolanus — Digne po Morganatic).

2. ETOIL kl. kaszt. ur. 27/III (Coriolanus — Etincelle po Epinard).

3. HATE TOI kl. gn. ur. 17/III (St. Eloi — Helena po Nuage).

4. BELLE ETOILE kl. gn. ur. 10/II (Lorbeer — Beppona po Beppo).

5 SOURIANTE kl. gn. ur. 12/II (St. Eloi — Scapa po Dark Ronald) (padła na zapalenie nerek).

Jałowe:

1. Rosse Apple (Rousay — Rosezeta po Roseacre).
2. Linotte (John o'Gaunt — Gelinotte po Gallinule).
3. Orne (Dolomit — Oregon po Chauceur).
4. Kleinchen (Manners — Mission po Chamant).
5. Queen of Song (Cherry King — Siren po Missel Thrust).
6. Dilection (Tarquin — Dew Gross po Rosicrucian).

Odstanowione w roku 1930. Pełnej krwi angielskiej ogierem Admiral Hawke (Gallinule — Admiration po Saraband).

1. Etincelle (Epinard — Reine po Idle Boy) ost. skok 5/VII.
2. Dilection (Tarquin — Dew Gross po Rosicrucian) ost. skok 3/IV.
3. Beppona (Beppo — Rule Nisi po Bachelors Button)ost. skok 18/IV.

Helena (Nuage — Haarlocke po Galtee More) os. skok 19/IV.

5. Queen of Song (Cherry King — Siren po Missel Thrusch) ost. skok 14/III.
6. Orne (Dolomit — Oregon po Chauceur) ost. skok 11/IV.
7. Digne (Morganatic — Dżin - Dżiń po Airschip) ost. skok 7/III.

Ogierem Manton (Bayardo — Jane Grey II).

1. Ondina (Majestic — Orientalin po Faucheur), ost. skok 27/II.
2. Scapa (Dark Ronald — Stagira po St. Maclou) ost. skok 4/VII.
3. Rosse Apple (Rousay — Rosezeta po Roseacre) ost. skok 24/IV.
4. Kleinchen (Manners — Mission po Chamant) ost. skok 26/V.

Pół krwi angielskiej Admiral Hawke odstanowił:

1. Latona (Grillparzer xx — Luba po Bracken xx).
2. Columbia (Bill of The Play xx—Carmin po Polarsturm).
3. Muette (Pontufex — Mussette xx po Grobian xx).
4. Traumseligkeit (Morgenstrahl — Traumerei po Greif xx).
5. Mascotte (Sonntag — Muette po Pontifex).
6. Zela (Atut — Zorza po Markobrunner).
7. Bovadilla (Cato — Bużyna po Blucher).
8. Carmen (Dissension xx—Columbia po Bill of the Playxx).
9. Palmira (Cato — Palanca po Maibach).
10. Jutrzenka. (Justicminister — klacz po Jenissei).
11. Solmona (Dolomit — Ślepa Lalka po Cato).
12. Werbena (Sonntag — Winieta po Erzhelm).
13. Driada (Chodkiewicz — Dama po Cato).
14. Nubia (Parther — Nawa po Floh).
15. Rea Sylva (Berggeist — Red Star po Aviso).
16. Surma (Haffenfischer — Silva po Cato).
17. Bessy (Kosynier — Biruta II po Trinkbruder).
18. Danaja (Pflancer — Danusia po Chłodwig xx).
19. Liliana (Atut — Latona po Grillparzer).
20. Wista (Edelfink — Zamora po Hahn).
21. Ketty (Hurrah — Kasia).
22. Lou (importowana z Anglji typ huntera).
23. Pigułka (Tres Moutarde — Pawona po Cato).
24. Salcia (Edison — Silva po Cato).
25. Kibitka (Chodkiewicz — Kuna po Omar xx).
26. Gejsza (Tres Moutarde — Gina po Abelard).

Manton xx odstanowił:

1. Barynia (Goliath — Bellona po Cato).
2. Ritka (Wierny — Rula po Abelard).
3. Aldona II (Cato — Aura po Schill II).
4. Bajka (Laramee — Basia po Abelard).
5. Zulejka (Monachus — Zula xx po Epetlen xx).
6. Corso (importowana).
7. Odaliska (Cietrzew — Osmanka po Osman).
8. Pawona (Cato — Pytia po Blucher).
9. Żurna (Dissension xx — Zulejka po Monachus).
10. Staffa (Goliath — Silva po Cato).
11. Fru-Fru (Goliath — Fraszka po Cato).
12. Zemfira (Aviso — Zulejka po Parther).
13. Olejna (Berggeist — Oleńka).
14. Mieze (Irrlehrer — Miezekatze po Titus) z Beberbeck.
15. Bujabez (Goliath — Basta po Abelard).
16. Primawera (Narcyz — Primula po Bracken xx).
17. Tamarinda (Narcyz — Tama po Brocken).
18. Cudhanka (Pflancer — Columbia po Bill of The Play xx)
19. Ingomara (Ingomar ox — Matka po Raróg xx).
20. Lambra (Monachus — Luba po Cato).
21. Laila (Goliath — Lotka po Merovinger).
22. Aina (Goliath — Amura po Abelard).
23. Sapho (Dissension xx — Samona po Ingomar xx).
24. Inese (Goliath — Ingomara po Ingomar xx).
25. Lawina (Cato — Litka po Bracken xx).
26. Gonda (Dissension xx — Gondola)
27. Tuberoza (Pflancer — Thalia po Cato).
28. Idylla (Maikönig — Idyll po Tauscher).
29. Płaza (Cato — Palanca po Maibach).
30. Barcarola (Nordlandfahrer xx — Basia po Omar xx)
31. Rawa (Pontifex — Rawka po Cato).
32. Nawaja (Edison — Naja po Cato).
33. Oda (Harlekin xx — Olga II po Mars).
34. Wilma (Pontifex — Wisłoka po Omar xx).
35. Isadora (Chodkiewicz — Igraszka po Cato).
36. Wistula (Viveur xx — Salada).
37. Sperancyna (Harlekin xx — Samona po Ingomar xx).
38. Bajaderka (Laramee xx — Basia po Abelard).
39. Zaira (Aviso — Zula po Canadier).
40. Marlotte (Cölestin — Mauerschwalbe po Titus) z Beberbeck).
41. Sepia (Ewans — Szypka po Cato).
42. Łatka (Chodkiewicz — Ładna po Gazlan).
43. Norma (Kronos xx — Nana po Canadier).
44. Ligia (Pontifex — Lipa po Cato).

Paladin II xx (Admiral Hawke — Papryska) odstanowił: 1) Irka, 2) Inkarnatka, 3) Lila, 4) Celina, 5) Skora.

Mazepa Nr. 525, czystej krwi arabskiej odstanowił 31 klaczy.

Schagya — 19, Nr. 399, pół krwi arabskiej — 19 klaczy.

Gidran XXI, Nr. 536, pół krwi arabskiej — 47 klaczy.

Atut Nr. 943 (Egmont — Marie) pół krwi ang. — 20 klaczy.

Eskimo Nr. 1043 (Remus — Veilchen) pół krwi ang. — 17 klaczy.

Chodkiewicz Nr. 902 (Türmer — Dona) — 21 klaczy.

Pomery Sec Nr. 1400 (Hipparch — Tarantel) pół krwi ang.— 14 klaczy.

Przychówek pół krwi w roku 1930 od niżej wyszczególnionych ogierów:

Po ogierach pełnej krwi: Coriolanus — 27 źrebaków, Gallipoli III — 18, Palladin II — 9. Po ogierze czystej krwi arabskiej: Mazepa — 17; Po ogierze pół krwi arabskiej: Schagya19—17; Po ogierach pół krwi angielskiej: Atut — 23, Grzmot — 8, Dolomit—3, Irrlehrer (czołowy ogier w stadninie Beberbeck) — 1, Orest — 1, i Przedświt — 1.

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH W BYDGOSZCZY.

Dzień jedenasty. Środa, 23 lipca.

Pogoda. Tor dobry.

I. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 850 mtr.. Czamara L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz — 1, Jedynka — 2, Legia — 3; bez miejsca: Fatima.

Wygrane w 56 s. łatwo o 4 dł.; — III o 8 dł.

II Nagroda 700 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Ilkor rtm. W. Wójtowicza, j. Sulik — 1, Zwillingschwester 2, Fürstenberg — 3.

Wygrane w 3 m. 1 s. łatwo o 3 dł.; — III o niezl. il. dł.

III. Nagroda 600 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3200 mtr.: Blitzmadel II Grona ofic. 15 p. ułanów Pozn., chl. ...ski — 1, Żupan — 2; Filadelfja nie skończyła gonitwy, jeździec upadł.

Wygrane w 4 m. 9 s. łatwo o 6 dł.

IV. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 m. Zagadka por. Rybickiego, j. Kończal — 1, Fantomas — 2, Dziecina — 3; bez miejsca: Cyrus II, Dziw, Nelke, Peau de Belle, Bosfor i Wiking.

Wygrane w 1 m. 45 s. łatwo o 3 dł.; — III o 2 dł.

V. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Korea por. Bukowieckiego 7 p. Strz. Kon., j. Chomicz — 1, Muchomor — 2; bez miejsca: Harry Langden i Kincsör.

Wygrane w 3 m. 7 s. wstrzymywana o niezl. il. dł.

VI. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2800 mtr.: Too Good por. Pieczyńskiego 16 p. uł., j. Chomicz — 1, Naughty Boy — 2, Pupilka 3.

Wygrane w 3 m. 25 s. dowolnie o 3 dł.; — III o 6 dł.

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Niesłychanie ciekawy**, a zarazem bardzo rzadki wypadek zdarzył się w niedzielę, dnia 27 lipca na torze wyścigowym w Maisons-Laffitte. U startu Prix du Perray, handicap (25.000 fr. — 1800 mtr.) stanęło 13 koni, a wyścig zakończył się zwycięstwem odniesionem łeb w łeb przez 3 l. og. Mullingar 53½ kg. i 3 l. og. Portland 44 kg. Ponieważ właściciele tych koni, Vicomte M. de Rivaud i M. A. Deagustini nie zgodzili się na podział nagrody, postanowiono stosownie z obowiązującymi w tych wypadkach przepisami, by rozgrywka między obydwoma zwycięzcami odbyła się po skończeniu oficjalnego programu dnia, a więc po ostatnim wyścigu. Obowiązuje w takich wypadkach naturalnie ten sam dystans, ci sami żokieje i ta sama co uprzednio waga. I oto rozgrywka przyniosła wynik przez nikogo nieoczekiwany: obydwaj zwycięzcy minęli celownik znowu łeb w łeb!

Jest to chyba największa pochwała, jaka handicapera spotkać w życiu może. Ostatecznie właściciele zgodzili się na podział nagrody.

Kroniki turfu notują tylko 3 podobne wypadki. W roku 1888 w Anglji w Sandown Park zakończyła się również rozgrywka między Deuce of Clubs i Sea Long powtórnem zwycięstwem łeb w łeb. Uparci właściciele zarządzili jeszcze jedną rozgrywkę z której zwycięzcą o szyję wyszedł Deuce of Clubs. W 1912 r. znowu w Anglji na torze Alexandra Park zwyciężyli łeb w łeb w wyścigu na dystansie 1600 mtr. Myriad i Tinto, a rozgrywka dała również ten sam nierozstrzygnięty wynik: łeb w łeb, poczem dopiero, już bez dalszej rozgrywki podzielono nagrodę. Trzeci podobny wypadek zdarzył się 25 lat temu we Francji na torze Compiegne, gdzie również rozgrywka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym łeb w łeb, i dopiero druga rozgrywka przysądziła nagrodę jednemu z uczestników.

ANGLJA.

— **Ciekawe zestawienie** wysokości nagród angielskich za rok 1929 podaje Bloodstock Breeders Review. Najwyżej notowaną nagrodą klasyczną jest Eclipse Stakes (na dystansie 1¼ mili; 1 mila = ca. 1609 mtr.), wynosząca w r. ub. Ł 12.994; dalej idzie Derby (1½ mili) Ł 11.965, St. Leger (1¾ mili) — 11.281, Dwa Tysiące Gwinei (1 mila) — 10.440, Oaks (1½ mili) — 8.015 i Tysiąc Gwinei (1 mila)—7.570. Ascot Gold Cup (2½ mili) wynosi „tylko" Ł 3.640. Z nagród dla dwulatków najwyższą była National Breeders Produce Stakes, wynosząca Ł 4.332, Ham Stakes (Ł 3.844), dopiero następna Middle Park Stakes (Ł 3.690) i Lancashire Breeders'Produce Stakes (Ł 3.510). Widzimy więc, iż nagrody dla dwulatków, pomimo dużego rozpowszechnienia ich w Anglji, ustępują znacznie wysokości nagród dla 3-letnich oraz 3 l. i st. koni.

Handicapów powyżej 1.000 Ł jest bardzo dużo: Royal Hunt Cup, rozgrywany na krótkim dystansie 1 mili jest dotowany Ł 2.830, Great Jubilee Ł 2.450, Chester Cup Ł 2.760, zaś największy handicap steeple chase świata Grand National w Liverpoolu Ł 13.000! Cambridgeshire i Cesarewitsh „zaledwie" po 2.250 i 2.320 Ł. Szczęśliwy kraj!

— *Liverpool*, 23 lipca.

Molyneux Cup 1.325 Ł — 1000 mtr.

1. Stingo, 3 l. og. kaszt. (Tremola — Merry Orb) Mr. D. M. Gant, 53½ kg., ż. Wragg,

2. Oaks Ridge, 8 l., wał. kaszt. (po The Boss) Mr. F. H. W. Cundell, $61\frac{3}{4}$ kg., ż. H. Beasley,

3. Phonometer, 3 l. wał. sk. gn. (po Tetrameter) Mr. E. G. de Mestre, 47¼ kg., ż. T. Weston;

bez miejsca: 4. Quothquan, 5. Polar Bear, 6. Tremolino, 7. Pegasus, 8. Merry Lassie, 9. Costaki Pasha, 10. Diocletian, dalej Caraquette, Friarvine, Quartrain, Dark Fire, Casserole, Tetrapodos.

Wygrane o 1—½ dł. Czas $1\frac{4}{5}$. Zakłady: 5:2, 100:7, 33:7.

STINGO, og. kaszt. ur. 1927 r.	Tremola 21	Tredennis (4)	Kendal 16	Bend Or 1
				Windermere 16
			St. Marguerite	Hermit 5
				Devotion 4
		Bachelor's Beauty	Winkfield (5)	Barcaldine 23
				Chaplet 5
			Milady	Kisber 4
				Alone 21
	Merry Orb (2)	Orby 26	Orme 11	Ormonde 16
				Angelica 11
			Rhoda B	Hanover 15
				Margerine 16
		Musical Ride	Galopin 3	Vedette 19
				Flying Duchess 3
			Listen	Charibert 1
				Re-echo 2

St. George Stakes, 2.410 Ł — 2.600 mtr., dla 3-latków.

1. Algonquin, og. gn. (Gay Crusader — Rabona po Roi Herode), lorda Beaverbrook, 49½ kg., ż. G. Richards.

2. Rameses the Second, og. kaszt. (po Gainsborough), Mr. W. M. G. Singer, 49½ kg., ż. F. Fox.

3. Anthurium, og. sk. gn. (po Phalaris), Mr. J. A. de Rothschild, 49½ kg., ż. G. Bezant.

bez miejsca: 4. Edelweiss, 5. Ravenswood, 6. Accredit, dalej Splendide Mendax, Delicacy.

Wygrane o 6 dł. — 1½ dł. Czas: 2:58,4. Zakłady: 4:1, 10:1, 8:1.

— 24 lipca.

Lancashire Breeders Produce Stakes, 2.940 Ł — 1.000 mtr., dla dwulatków.

1. Atbara, kl. siwa (Tetratema — Zareba po Lomond), ppłk. G. Loder, 57½ kg., ż. P. Beasley.

2. Turtle Soup, kl. siwa (po Tetratema), ks. Aga Khan, 52½ kg. ż. M. Beary.

3. Ojala, kl. gn. (po Buen Ojo), Majora Mc. Calmont, 49 kg., ż. T. Weston.

bez miejsca: 4. Marquise, 5. The Nil, 6. Royal Warden.

Wygrane o ¾ — 3 dł. Czas nie mierzony. Zakłady: 13:8, 5:2, 4:1.

ATBARA, kl. siwa ur. w 1928 r.	Tetratema 14	The Tetrarch 2	Roi Herode 1	Le Samaritain 2
				Roxelane 1
			Vahren	Bona Vista 4
				Castania 2
		Scotch Gift	Symington 20	Ayrshire 8
				Siphonia 20
			Maund	Tarporley 8
				Ianthe 14
	Zareba 19	Lomond 16	Desmond 16	St. Simon 11
				L'Abbesse de Jouarre 16
			Lowland Aggie	Alloway 5
				Agnes Sarum 16
		Zarona	Sunstar 5	Sundridge 2
				Doris 5
			Zoara	Matchmaker 22
				Ore 19

25 lipca.

Atlantic Cup, 2.595 Ł — 2000 mtr.

1. Walter Gay, 4 l. og. kaszt. (Captain Cuttle — Williams Pride po William the Third) lorda Woolavingtona, 53 kg., ż. J. Childs.

2. Empire Builder, 4 l. og. gn. (po Son in Law), lady Mc. Calmont, 60¾ kg., ż. H. Beasley.

3. Bosworth, 4 l. og. gn. (po Son in Law), lorda Derby, 62½ kg., ż. T. Weston.

bez miejsca: 4. British Sailor, 5. Malakoff, 6. Drakensburg.

Wygrane o 3 — 3 dł. Zakłady: 11:8, 13:2, 5:2.

Liverpool Cup, 1.275 Ł — 2.150 mtr.

1. Acragas, 4 l. og. gn. (Phalaris — Marissa), Mr. Marshall. Field, 47½ kg., ż. J. Dines.

2. Knight of the Grail, 6 l. og. gn. (po Prince Galahad), Mr. Sol Joel, 50¾ kg., ż. R. Perryman.

3. Leopardus, 5 l. og. gn. (po Gay Crusader), M. M. Boussac, 48½ kg., ż. Gordon Richards.

bez miejsca: 4. Gang Warily, 5. Larking, 6. Golden Lyre, 7. Break of Day, 8. Spionella, 9. O'Curry, 10. Simeons Charm, dalej Ghost Train, Hot Bun, Ganga Singh, Grand Prince.

Wygrane o ½ — 1½ dł. Zakłady: 13:2, 100:8, 100:8.

ACRAGAS, og. gn. ur. w 1926 r.	Phalaris (1)	Polymelus 3	Cyllene 9	Bona Vista 4
				Arcadia 9
			Maid Marian	Hampton 10
				Quiver 3
		Bromus	Sainfoin (2)	Springfield 12
				Sanda 2
			Cheery	St. Simon 11
				Sunrise 1
	Marissa (1)	John o'Gaunt 3	Isinglass 3	Isonomy 19
				Deadlock 3
			La Fleche	St. Simon 11
				Quiver 3
		Damaris	Sunstar 5	Sundridge 2
				Doris 5
			Lesbia	St. Frusquin 22
				Glare 1

WŁOCHY.

— **Statystyka wyścigów płaskich** na podstawie dotychczasowych wygranych:

Właściciele stajen:

G. de Montel	1.017.000	lirów
F. Tesio	901.500	„
Comm. D. Centurini	569.600	„
R. Gualino	442.475	„
Razza del Soldo	309.000	„
Conte P. A. Guazzone di Passalacqua	245.000	„
Razza della Rose	227.000	„
Tommy Never	216.000	„
Scuderia Massici	176.750	„
On. G. M. Fiamingo	155.000	„

Reproduktory:

Havresac II po Rabelais	1.512.700	lirów
Michelangelo po Signorino	754.075	„
Munibe po Rabelais	525.950	„
Burne Jones po John o'Gaunt	447.500	„
Sagicity po Sunstar	429.875	„
Scopas po Sunstar	388.875	„
Kibwesi po Galeazzo	308.400	„
Ryan po Nabot	300.700	„
Ghiberti po Signorino	284.250	„
Fiorello po Kibwesi	228.800	„
Blandford po Swynfard	222.500	„
Filibert de Savoie po Isard II	222.000	„
My First po Fowling piece	214.200	„
Bambino po Jacobi	204.600	„

Żokieje:

L. Varga	66	zwycięstw
P. Caprioli	43	„
E. Camici	39	„
P. Orsini	36	„
U. Ginghiali	33	„
D. Blackburn	29	„
A. Bertini	28	„
J. H. Benson	24	„
J. Romero	23	„
P. Gubellini	23	„
V. Lamberti	22	„
S. Pacifici	22	„
E. Watkins	20	„

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Berlin-Karlshorst**, 27 lipca.

Grosses Berliner Jagdrennen, Nagroda honorowa i 20.000 RM., 5000 mtr., Steeple Chase.

1. Dark Way, płn., wał. (Dark Legend — Shinning Way), Michel Sevadjian, 75 kg., ż. Wolff.

2. Merkur II, płn., wał. (po Gulliver II), v. Metzsch, 65kg., ż. Hauser.

3. Simulant, 5 l. og. (po Flamboyant), E. Dilthey, 60½ kg., ż. Weber;

bez miejsca: 4. Laxenburg, 5. Osiris.

Wygrane o 4 — 5 — 2 dł. Czas: 6:16,4. Tot.: 20, 13, 17:10.

— **Krefeld**, 27 lipca.

Kartellrennen der Dreijährigen, 15.000 RM 2400 mtr., dla 3 latków.

1. Gregor, og. gn. (Pergolese—Gravitas), A. i C. v. Weinberg, 55 kg., ż. Schmidt.

2. Numea, kl. (po Aldford), W. Pfeiffer, 53 kg., ż. Buge.

3. Orion, og. (po Ordensjager), A. Weltman, 52 kg., ż. Höllein.

bez miejsca: 4. Brutus, 5. Aulos.

Wygrane o 2½—3½ dł. Czas: 2:36. Tot. 11, 11, 14:10.

— **Maisons-Laffitte**, 27 lipca.

Prix Robert Papin (Omnium de 2 ans), 100.000 fr. — 1200 mtr. dla 2-latków.

1. Pearl Cap, kl. gn. (Le Capucin — Pearl Maid), Ed. Esmond, 54 kg., ż. G. Garner.

2. Suavita, kl gn. (Alcantara II — Shocking), Jean Stern, 54 kg., ż. G. Duforez.

3. La Beauvoisiniere, kl. gn. (Transvaal — Green Flor) Eugene Antoine, 54 kg., ż. F. Rocchetti.

bez miejsca: 4. Quogue, dalej Pretentieux, Jan Ranee, Mes Amours, Horison, First Move.

Wygrane o 3 — 2 — 1½ dł. Czas: 1:15,8. Tot. 18, 13, 33, 41:10.

PEARL CAP kl. gn. ur. w 1928 r. w stadzie p. Ed. Esmonda	Le Capucin 2	Nimbus 5	Elf 4	Upas 19
				Analogy [illegible]
			Nephte	Flying Fox 7
				Fanny [illegible]
		Carmen	Sidus 9	St. Simon 11
				Star of Fort 9
			La Figlia	Saraband 14
				Vivandiere [illegible]
	Pearl Maiden	Phaleron 8	Gallinule 19	Isonomy 19
				Moorhen 19
			Mrs. Butterwick 8	St. Simon 11
				Miss Middlewick 8
		Seashell	Orme 11	Ormonde 16
				Angelica 11
			Rydal Fell	Ladas 1
				Rydal 1[illegible]

— Wiedeń, 27 lipca.

Preis vom Helenental, 13.000 szylingów — 1000 mtr., dla 2-latków, które nie biegały.

1. Dagger, og. gn. (Dagor — Arena), Dr. Alf. Rothschild, 55 kg., ż. I. Szabo.

2. Kellermann, og. (po Pazman), Dr. Alfr. Tonelles, 57 kg., ż. Balog.

3. Krieglach, og. (po Golden Orb), Mr. Knowles, 57 kg., ż. Muller.

bez miejsca: 4. Ronacher, 5. Radim.

Wygrane o szyję — 10 dł. Czas: 1:30,3. Tot. 13, 12, 15:10.

DAGGER og. gn. ur. w 1928 r. w stadzie Kottingbrunn	Dagor 4	Flying Fox 7	Orme 11	Ormonde	16
				Angelica	11
			Vampire	Galopin	3
				Irony	7
		Roquette	Chaleureux 15	Goodfellow	2
				L'Ete	15
			Roquebrune	St. Simon	11
				St. Marguerite	4
	Arena	Fantome 20	Falb 4	Matchbox	22
				Fantasie	4
			Topaze	Duncan	16
				Turquoise	20
		Rose S.	Filou 1	Gunnersbury	14
				Fidget	1
			Dirndl	Buccaneer	14
				Dolly Dinkey	2

— Le Tremblay, 28 lipca.

Prix La Fleche, 40.000 fr. — 1100 mtr., dla 2-latków.

1. Ammonite, kl. kaszt. (Scaramouche — Ample), Marq. de Llano, 54½ kg., ż. A. Rabbe.

2. Double Kik, og. (po Clarissimus), Eddy Ed. Blanc, 54 kg., ż. J. Rosso.

3. Merveille du Monde, kl. (po Guemul), Pierre Wertheimer, 52½ kg., ż. E. Haynes.

bez miejsca: Sinnamari, Kars, Monreale, Saugre y Sol, Witch Doctor, Fil de l'Eau, La Reine, Charmille II, Elvira.

Wygrane o ½ dł. — szyja — łeb. Czas: 1:10,2. Tot.: 38, 14, 16, 17:10.

— Ostenda, 27 lipca.

Prix de la Societe, 50.000 fr. — 1600 m.

1. Gay Lord, 4 l. og. kaszt. (Evergay — Lady Aggie) J. Wittouck, 60 kg., ż. Morjau,

2. Beumont, 5 l. og. (po Mountain Chief albo Mushroom) M. Bauven, 62½ kg., ż. E. Ellis,

3. Fox, 3 l. og. (po Martini), F. von Bree, 55 kg., ż. Shifner.

bez miejsca: 4. Coureur Indien.

Wygr. o ¾—½ dł. Zakłady: 9:2, 45:20, 13:2.

REZULTATY

WYSCIGÓW KONNYCH W ŁODZI:

Dzień szósty. Środa, 23 lipca.

I. Nagroda 2.100 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 m.: Faroman B. Peretjatkowicza, j. Dylik — 1, Monte Carlo — 2, Douceur de Vivre— 3.

Wygrane w 2 m. 20 s. łatwo o 1½ dł.; — III o 1 dł.

Tot. poj. 30 zł.

II. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 900 m.: Nawoj K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, ż. Magdaliński — 1, Fiver — 2, Jasiołda — 3.

Wygrane w 58 s. pewnie o 2 dł.; — III o 3 dł.

Tot. poj. 24 zł.

III. Nagroda 1.300 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 3200 mtr.: Labora B. v. Falkenhayn, ż. Bittner — 1, Radlok — 2, Markita — 3; Floramour — 0.

Wygrane w 3 m. 25 s. pewnie o 4 dł.; — III daleko.

Tot. poj. 31 zł.; fr. 15 i 16 zł.

IV. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 m.: Maur Ktery-Szepietów, chł. Kowalski — 1, Grzybek Pierwszy — 2, Semper Idem — 3; bez miejsca: Hospodar, Morgat B. W. i Ammon

Wygrane w 1 m. 45½ s. pewnie o 2 dł.; — III o ½ dł.

Tot. poj. 26 zł.; fr. 16 i 17 zł.

V. Nagroda 1.800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3600 mtr.: Mucker J. Sosnowskiego, ż. Bittner — 1; Wołynianka—2, Eskapada — 0.

Wygrane w 4 m. 55 s. bardzo łatwo o 12 dł.

Tot. poj. 20 zł.

VI. Nagroda 1.800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Hermosa Grona ofic. 10 p. ułanów, ż. Magdaliński — 1, Figaro — 2, Burłaj — 3; bez miejsca: Guzohan.

Wygrane w 2 m. 19 s. po walce pewnie o 2 dł.; III o szyję.

Tot. poj. 22 zł.; fr. 14 i 16 zł.

VIII. Nagroda 1.200 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Vendetta A. Olszowskiego, ż. Fomienko — 1, Izyda — 2, Infant — 3; bez miejsca: Haza.

Wygrane w 1 m. 47 s. łatwo o 2 dł.; — III o 1 dł.

Tot. poj. 70 zł.; fr. 25 i 26 zł.

VII. Nagroda 1.200 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Estramadura st. Topór,j. Stasiak — 1, Hora — 2, Ekstaza—3.

Wygrane w 2 m. 23 s. pewnie o 1 dł.; — III o 6 dł.

Tot. poj. 21 zł.

Dzień siódmy. Sobota, 26 lipca.

Pochmurno. Tor ciężki.

I. Nagroda 1.200 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 2100 mtr.: Harda st. Ktery-Szepietów, chł. Kowalski — 1, Resonnance B. W. — 2, Dalia — 3.

Wygrane w 2 m. 32 s. po walce o 2 dł. — III o 12 dł.

Tot. poj. 21 zł.

II. Nagroda 1.800 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 3200 mtr.: Herold Grona ofic. 9 p. Strz. Kon., j. Cherubim — 1, Con Amore — 2, Kinmal — 3; bez miejsca Alfa II i Lobredner.

Wygrane w 4 m. 5 s. bardzo łatwo o 10 dł.; — II o 10 dł.

Tot. poj. 19 zł.; fr. 13 i 20 zł.

III. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 900 m.: Hajduk II J. Łyżwińskiego, ż. Dorosz — 1, Nurmi — 2, Biszka — 3; bez miejsca: Kunktator.

Wygrane w 1 m. 2 s. łatwo o 3 dł.; — III o 4 dł.

Tot. poj. 19 zł.; fr. 12 i 12 zł.

IV. Nagroda 2.100 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Florida II B. Peretjatkowicza, j. Dylik — 1, Ibanez — 2, Nil — 3.

Wygrane w 1 m. 50 s. pewnie o 2 dł.; III o 1 dł.

Tot. poj. 36 zł.

V. Nagroda 1.200 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1300 mtr.: Hołubiec Grona ofic. 19 p. ułanów, ż. Magdaliński — 1, Brawura — 2, Fanfara III — 3; bez miejsca: Belle Aneri, Rekord, Orferja i Floryda.

Wygrane w 1 m. 32 s. w walce o ½ dł.; III o 1 dł.

Tot. poj. 28 zł.; fr. 15, 27 i 23 zł.

VI. Nagroda 1.300 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3200 mtr.: Labora B. v. Falkenhayn, ż. Bittner — 1, Edynburg — 2, Groźny — 3.

Wygrane w 4 m. 24 s. bardzo łatwo o 20 dł.; III daleko.

Tot. poj. 26 zł.

VII. Nagroda 1.800 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: Fanfara II B. Peretjatkowicza, j. Dylik — 1, Allier — 2, Ewiatr — 3.

Wygrane w 1 m. 51 s. pewnie o 2 dł.; III o 3 dł.

Tot. 21 zł.

VIII. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 2100 mtr.: Farsa W. Daszewskiego, chł. Rusin — 1, Filut — 2, Murman — 3; bez miejsca: Gwiazda i Monte Carlo.

Wygrane w 2 m. 27 s. lekkim finishem o 1 dł.; III o 2 dł.

Tot. poj. 98 zł.; fr. 30 i 17 zł.

Dzień ósmy. Niedziela, 27 lipca.

Pogoda. Tor ciężki.

I. Nagroda 2.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1200 m.: Eclair K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, ż. Magdaliński — 1, w. o.
Wygrane w 1 m. 44 s.

II. Nagroda 1.300 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2800 mtr.: Eskapada W. Daszewskiego, j. Gajewski — 1, Klarika — 2, Ammon — 3; bez miejsca: Giaur, Gizella i Wielmożna.
Wygrane w 3m. 32 s. łatwo o 5 dł.; III daleko.
Tot. poj.23 zł.; fr. 17 i 30 zł.

III. Nagroda 1.200 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: Aranka A. Olszowskiego, ż. Fomienko — 1, Madame Bovary — 2, Sangeskönigin — 3;: bez miejsca: Gargaron.
Wygrane w 1 m. 50 s. pewnie o 1 dł.; III o 3 dł.
Tot. poj. 42 zł.; fr. 13 i 13 zł.

IV. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 900 mtr.: Ixora K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, ż. Magdaliński—1, Abbazia — 2, Harfa II — 3; bez miejsca: Margaret.
Wygrane w 59½ s. bardzo łatwo o 8 dł.; III o 5 dł.
Tot. poj. 25 zł.; fr. 14 i 17 zł.

V. Nagroda Wielka Łódzka (Międzynarodowa) 20.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2400 mtr.: Gozdawa H. Cichowskiego, j. Michalczyk — 1, Already — 2, Ghazi — 3; bez miejsca: Madryt, Blue Boy, Tout en Haut, Paroman i Locarno.
Wygrane w 2 m. 46 s. pewnie o 1½ dł.; III o 5 dł.
Tot. poj. 31 zł.; fr. 27, 20 i 20 zł.

VI. Nagroda 15.000 zł. Steeple-Chase. Handicap. Dystans około 4800 mtr.: Flibustier K. bar. Rómmla, wł. — 1, Caraibe — 2, Frasquita — 3; bez miejsca: Boston, Alba, Imre, Nida II, Danina, Karrara, Frania, Bianka, Ferezja, Arkan.
Wygrane w 6 m. 31 s. po walce pewnie; III o 2 dł.
Tot. poj. 21 zł.; fr. 16, 33 i 27 zł.

VII. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: Estramadura st. Topór, j. Stasiak — 1, Impas — 2, Alembik — 3; bez miejsca: Intrygant i Dama.
Wygrane w 1 m. 48 s. w walce o ½ dł.; III o ½ dł.
Tot. poj. 37 zł.; fr. 14 i 15 zł.

VIII. Nagroda 1.800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Maur st. Ktery-Szepietów, chł. Kowalski — 1, Dzika II — 2, Guzohan — 3; bez miejsca: Igor, Diane de Poitiers, Harriman i Esper.
Wygrane w 2 m. 29 s. łatwo o 2 dł.; III o pół dł.
Tot. poj. 32 zł; fr. 14, 34 i 16 zł.

Redaktor: M. RADWAN. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.